

Trubadurzy, Na Mazowszu

Na Mazowszu piasek i sosny
Drogi proste jak z bicza strzelił
Na Mazowszu kąkole i osty
Kolorowy jarmark niedzieli

W brzdach nieba stoją chochoły
Płoną wrzosi brunatnym ogniem
Zadurzyły się w chatach stodoły
Wiatr na psy ujada pod oknem

Czas wystaje w cieniu opłotków
Tęgie wozy ciągną ze słotą
Ej, nie umknie spod końskich podków
Ciężkie słońce, jesienny kłopot

Na Mazowszu piasek i sosny
Horyzontu szeroka rzeka
Takie same jesienie i wiosny
Tylko czas tu wolniej ucieka